

Kraków, dnia 5 Czerwca 1886 roku.

DJABEŁ

ROK 18.

Nr. 11.



Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc, — Redakcyja i Administracyja ulica Kazimierz Nr. 23. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone
Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać pod adresem: Redakcyja lub administracyja „Djabła“ na Kazimierzu Nr. 72.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.
Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 ct., w Niemczech 2 marki.

NASZA OŚWIATA.

(Z DJABELSKICH POGADANEK).

Gdy się zboże nie urodzi
Gdy są w żniwach wielkie straty —
Mówią nasi filantropi:
Temu winien brak oświaty!

Gdy się staje chłop złodziejem,
Bo kawalka żądny chleba —
Filantropi mówią: kradnie,
Bo oświaty mu potrzeba.

Kiedy chłop od dworu stroni,
Bo nie ma z dworu strony,
Mówią: chłop nam nie dowierza,
Bo za mało oświecony.

Slowem, czy ból zębów kto ma,
Jest kaleką czy garbaty —
Wy wołacie to dla tego,
Ponieważ mu brak oświaty!

Czyli kto ma miserere,
Czy kto oszukuje brata,
Na wszystkie te mankamenty
Środkiem u was jest: oświata!

↓ Powstrzymajcie się panowie
W apostołskim tym zapale,
Bacząc ilu ludzi siedzi
Oświeconych w kryminale!

Ilu mędrców biedę klepie,
Ilu osłów się bogaci,
Jak się gryzą między sobą
Dziennikarze — literaci.

Trza oświaty! Potrzebuje
Jej chłop ciemny — jasny hrabia,
Lecz tej, co i serce krztałci,
I charakter w stal wyrabia.

Niech oświata daje światło,
Nie bengalskie lecz prawdziwe;
Niech nie będzie w ustach — w głowie
Ale przejdzie w czynny żyw.

Niech ten szlagon, który chłopu
Mówi ciągle o oświacie,
Pomyśli o kupnie książek
Zdrowych pism prenumeracie.

↓ Niech ci, którzy po dziennikach
Szczytne wciąż pomysły płodzą:
Jak moralność wznieść oświatą,
Sami za łby się nie wodzą.

Niech mieszczaństwo tworzy kółka
Nie dla zabaw — czecznych gadanin,
Lecz dla pracy, co oświeca:
Czem powinien być mieszczanin!

Niechaj młódz się nie rozpada
Niby rżę w kuleczek krocie,
Lecz pod bożych cnót sztandarem
Dąży spolem ku Golgocie...

Cały naród tak, jak Czesi
Niech się skupia koło siebie,
Nie opuszcza rodnej ziemi
Choćby żyć o suchym chlebie...

A wstaniemy pełni życia
Mimo złości bismarkowej;
I będziemy plon zbierali
Z tej Oświaty narodowej!

ŚLUSZNE ŻĄDANIA.

(Szlendrian)

Trzeba wspierać przemysł w kraju,
Przedewszystkiem ten nafciany,
Bo inaczej całkiem klapnie —
Ja to wiem panie kochany.
Te z kaukaską naftą szwindle
Trza ukrócić — no! to da się;
Ale później, kiedyś, panie,
Bo to dzisiaj nie na czasie

Także co się panie tyczy
Owej rzek regulacji —
Ja sam mówię, że panowie
Macie w tem dużo racji.
Lecz by rządowi naszemu
Trudnych kwestyj nie przysporzyć,
Radzę panom i tę sprawę
Na późniejszy czas odłożyć.

Dużo jeszcze spraw jest takich,
Których myślą nie ogarnę,
Jak naprzykład te upusty
Na kłeski elementarne.
Lecz by Niemcy nie krzyczeli:
O! Polak wspiera Polaka.
Zaniechajcie tych petycji —
Czekać — moja rada taka.

Wiem, że kraj popada w biedę,
Z każdym rokiem gorzej idzie,
I że rząd obowiązany
Jakoś radzić waszej biedzie.
Lecz, że rząd sam ma kłopoty
Więc to mając na uwadze —
Płaćcie co prędzej podatki,
A na ulgi — czekać radzę.

Monolog stańczyka.

Raz przecie pokazaliśmy tym warcholom w kwestji plantacji i uniwersytetu, że to oni właściwie są konserwatystami zaciękłymi, skoro głosowali za utrzymaniem plantacji w nieposzlakowanej całości. My na złość im wotowaliśmy za obcięciem, no i... stanęło na naszem! I czy to nie ładniej teraz proszę państwa, że w miejscu kasztanów, które tylko zaciemniały planty stanął uniwersytet, który będzie rzucał światło nasze na cały naród? Mojem zdaniem nie tak nie przeszkadza u nas rozwojowi oświaty, wzrostowi akademji, krzewieniu się mądrości, jak te nieszezęsne plantacje krakowskie. To też trzeba się postarać co prędzej o wycięcie ich dla dobra miasta i kraju i ludzkości. Dla tego ja pochwalam wniosek mego politycznego przyjaciela U. który chciał koniecznie, aby wyciąć część plantacji i postawić gmach towarzystwa sztuk pięknych, w którym on pięknie się spisuje — i drugiego mego przyjaciela politycznego S. wniosek, aby wyciąć część inną i postawić na niej teatr. Poszedłbym nawet dalej w tym względzie i głosowałbym za zupełnem wycięciem plantacji jako tamujących rozrost miasta i byłbym tylko za zostawieniem niektórych

ich części przed Towarzystwem ogniewem, mieszkaniem Prezydenta i mieszkaniem innych politycznych przyjaciół naszych — ale w formie ogrodów i ogródków, do których byłby wzbronionym wstęp psom i demokratom. Bo ci ostatni to gorsi proszę państwa od psów. Pies rzucza się na dziada, żebraka, obszarpańca, w ogóle na hołotę uliczną, podczas gdy owi demokratyczni bazgracze niepokoją najwyższe sfery naszego kraju. Ot, na przykład niedawno śmieli napisać artykuł, gdzie podobno stało, że u nas w urzędach administracyjnych nader szybko awansują tylko dobrze urodzeni. A pytam się, kóż ma awansować jak nie my? Jeżeli taki Funio, Lunio lub Munio są o tyle łaskawi, że raczą zniżyć się z wysokości swego urodzenia na posadę komisarza lub starosty, to rząd powinien umieć ocenić ten bonor, jaki kraj spotyka i robić co można, aby takich ludzi umieszczać na świeczniku, jeżeli nie chce, aby utracił nasze zaufanie i nasze poparcie.

DO OJCZYŹNY.

Z rocznika filareckiego przetłumaczone na filareckie.

Dopóki krwi kropelka w moich żyłach płynie,
Oddam ją Bractwu, jeśli we łzach tonię;
Miłsze ono, choć pewnie głupstwami zasłynie
Od tej wspólnej serdecznej w jednym wielkim [gronie].

Gdybym je ujrzał wielkie i od więzów wolne,
I bez wieszcza „Zegaru“ nawet święte grono.
Znalazłbym pewnie słowa i więcej udolne,
Lecz bardziej zrywać jednemu — nie umiałbym pono.

Bractwo! Ja cenię w tobie postronne dążenia,
I nadzieję w protekcyę twych zastępów całych.
Więc gdy kocham — sam czerpię też z tego strumienia,
A w duchu drwię sobie z reszty oszalałych.

DOROCZNE POSIEDZENIE TOWARZYSTWA wzajemnej admiracji.

Głos pierwszy.

Panowie! Rzuciwszy mojem dostojnem okiem na to nasze świetne zebranie, widzę z uczuciem nieopisanego dumy, że zebrał się tutaj sam kwiat inteligencji. Wszystko co kraj nasz ma najrozsunniejszego, najuczciwszego, najgenialniejszego, zebrało się tu w komplecie. Ta nasza dostojna instytucja może się oddać uczuciu zadwojowania, że jest kwintesencją mądrości całego kraju. Możemy o sobie powiedzieć, panowie, bez zarozumiałości, że jesteśmy upragnioną i wymarzoną przez pokolenia instytucją, że jesteśmy drogowskazem teraźniejszości, że przeszłość ze zdumieniem spogląda na naszą wielkość, a przyszłość według naszej mądrości krzątaować się będzie. Jesteśmy panowie, aby się skromnie wyrazić, **uwieńczeniem całej epoki, ręką**

mią świetniejszej przyszłości. — Dla tego pozwól sobie wnieść okrzyk na cześć naszej dostojnej instytucji, okrzyk który z uwielbieniem powtórzy cały świat mędrców i uczonych.

Głos drugi.

Czcigodny mężu! Nie ograniczając się do stów wdzięcznego uznania twojej tyłce dla nas życzliwości — pozwól mi dodać z mojej strony, że jakkolwiek nie wypada nam samym chwalić się, to jednak przyznać sobie musimy, że Europa, Azja, Ameryka, Australia, a w ostatnich czasach Afryka, przez usta naszego znakomitego podróżnika, oddał hołd naszej wiedzy, uczoności i wielkości, że ze szczytu genialnych dzieł naszych, genialnych członków, przeszłość kłódkowikowa ze zdumieniem przypatruje się wszechstronnej i tyle płodnej działalności naszej, — że przyszłość do ksiąg naszych z cziągą zaglądać będzie i czerpać tam mądrość swoją. Poprzestając na tem jednym wyliczeniu naszych zasług pozwól sobie zawtać w imieniu milionów naszych wielbicieli: Niech żyją nasi nieśmiertelni! niech żyje w cześci i wielkości ten, który nas umiał uczyć i uznać naszą wielkość!! (Okłaski i brawa. Głos drugi kłania się głosowi pierwszemu. Głos pierwszy podaje nieśmiertelną dłoń swoją głosowi drugiemu — inne głosy wznoszą okłaski i wychodzą na obied przejęci ważnością i wielkością swego zadania w społeczeństwie, w dziejach i t. d. i t. d.)

PSIE GŁOSY.

Hau! hau! okropne przyszły czasy!
Podatki płacić trza do kasy,
A za to jeszcze naszą nację
Wygnano za plantację!
I pieski małe i psy duże
Nie mogą iść tam — jak na sznurze,
Czyli jak w pismach piszą ninie
Nie wolno nijak — jak na linie!
W kościele także cieżgi bierzem,
Że nie idziemy tam z pacierzem,
Tylko z tą łub ową dewotką
Na jej kolanach drzemać słodko!

A choć się Gogom często zdarza,
Że się nie modlą do ołtarza,
Jeno do ładnej jakiej pani!
Lecz oni uprzywilejowani,
Im nikt nie wysypie za to burę,
Choć gdy my psy bierzem w skórę

Ale nie koniec na tem bracie,
Ot potem znowu w magistracie
Wróg jakiś widać psiego rodu,
Wymyślił ukaz do narodu:
Że nam nie wolno jako żywo
Chodzić gdzie człowiek pija piwo,
I tam gdzie wino, sznapsa goli,
By nad nim nie miał pies kontroli.

Dziś nas znów więcej ukaz sciska,
Kagańce chce, by mieć u pyska,

I dużo innej sekatury
Znów wymyślono dla psiej skóry!
To tylko jedno nas pociesza,
Że ukaz co się dziś wywiesza,
Jutro już idzie w zapominek
I psów znów będzie pefen rynek,
W kawiarniach, handlach, salach tańca
Piwiarniach, i to bez kagańca!

Wiadomości artystyczne i literackie.

Abraham Kitaj: powieść drukująca się w odcinku „Kur. war.“ okazała się nieprawną, jako środek usypiający. Skutek wielki po paru numerach niezawodny.

P. Śnieżko Zapolska stworzyła efektowną nowellę p. t. „Walka o kobietę i zasady“, pełną żywej akcji — tak żywej, że aż sąd pokojowy warszawski zmuszony był bieg tej akcji wstrzymać nieco przez zamknięcie głównego bohatera do kozy.

Don Carlos hiszpański wydał nowe poezje p. t. Manifest do narodu i protest przeciw nominacji Alfonsa XIII. Nakładem Skrochowskiego.

Wyjdzie niezadługo „Słownik podręczny“ do wymyślania dziennikarskich. Wydanie będzie stereotypowe i tanie — bo obliczone na wielki rozkup.

Jedna z naszych znakomitości męskich będzie miała odezwać „O wściekłości nie u psów i u ludzi — jako też o potrzebie kagańców“. Bliższe szczegóły afiszami.

Najnowsze dzieło „Ortografia albo sztuka pisania“ podręcznik dla początkujących dziennikarzy, humorystów, korespondentów, recenzentów i innego rodzaju literatów. Napisał i wydał nauczyciel ludowy.

Z KONSTANTYNOPOLA.

Jako odpowiedź humorystycznym piśmem: „**Peterb. Wiedom.**“ „**Nowoje Wremia**“, „**Swiet**“, czytamy w „**Urzędowych Stambulskich Wiadomościach**“.

„Czas już nazwać morze Czarne **morem słowiańskim**, które jest własnością Bułgarów i ich braci. Do obrony tej własności Turcja całemi siłami dopomagać będzie, aby spólnie oprzeć się zachciankom mongolskiej dziezy nazywającej się Rossjanami. Europa powinna wiedzieć, iż ostatecznym celem Turcji jest: zniszczyć moskiewskie bałwochwalstwo, które sobie przywłaszczyło dla pozoru krzyż Chrystusa, aby na szczycie **pogańskiego Kremla** zatknąć księżyc Mahometa obok prawdziwego symbolu chrześcijaństwa, w imię jedynego Boga.

Cywilizowany świat oczekuje od Turków i księcia Battenberga oswobodzenia wszystkich Słowian z pod moskiewskiego jarzma. Dla spokoju ludzkości całej, z kto-

rej drwią sobie powyższe dzienniki, trzeba raz na zawsze położyć koniec żarłoczności niedźwiedzi Północy, pożerających ludzi i niszczących cudzą własność.“

Więc spotkałem!!

(obrazek z balu)

Więc spotkałem Ją, promienną,
Dziwnem losu przeznaczeniem
W chwili — gdy do buduaru
Biegła rąco za... grzebieniem.

A w zburzone patrząc loki,
Jak las gęste! z całym szykiem,
Usługiłem Jej w mig oku
Mem lusterkiem i... grzebykiem!

Główną mile mnie skingła
I nie tracąc wcale wątku,
W pogawędce, sprowadziła
Rychło loki do porządku!

Ten Jej pośpiech, ta Jej gracia,
I ta łatwość we fryzurze,
Były głównym mi powodem,
Żem... oświadczył się w mazarze!

I żem odtąd został tylko
Mojej Pani bladym cieniem,
I po kilka razy na dzień
Czesalem się... tym grzebieniem.

Cóż gdy ona, niegodziwa
W rok zawołać me nadzieję,
Wyszła za mąż, a co gorsze...
Ja spostrzegłem... że łysiej!

Wtedy rychło po niewczasie
Wyszedł na jaw sekret cały —
Że mej lubej... właśnie... wtedy...
Również... włosy... wypadały!!

Że ta słabość się udzieli
A więc tylko z własnej winy
Ja doszedłem... „za usłużność“
Dziś do... kosa... i łysiny.

Ale odtąd to przysięgnę
Nauczony doświadczeniem...
Zadnej pannie już nie służyć...
Lustrem... sercem... i grzebieniem!

Nelin.

ZGODA! ZGODA! ZGODA!

Kijewlaninowi i jego kolegom odpowiedź.

Wzywacie nas znowu do zgody. Dobrze! Nie będziemy wam teraz mówić: „Oddajcie wszystko coście ukradli. Powróćcie każdemu Boga chwalić jak kto chce. Zostawcie we wszystkich szkołach swobodny wykład. Skasujecie cenzurę książek. Skasujecie pasporthy. Otwórzcie granice!“ Do tego jeszcze nie dorosliście, ani wy, ani synowie wasi. Nie przyjmiecie tych warunków, chociażby je przyjęli Hottentoci w najdzikszych państwach. Ale dla zgody podamy **jeden, jedyny** tylko warunek. Wiecie, że we wszystkich cywilizowanych krajach, monarchowie jeżdżą i chodzą bezpiecznie bez żadnej

ochronnej straży. Niech więc wasz Car, po całym carstwie swoim jeździ i chodzi bez żadnej straży, w każdej porze dnia i nocy, jako dowód, że jesteście szlachetnym, godnym zaufania narodem, że wasi włóścianie kochają go jako swego dobroczyńcę, że wasze Państwo jest wzorem porządku i cywilizacji; a skoro dowieśmy się o tem, rzucimy się w objęcia wasze i nastąpi zgoda między nami.

Polacy.

W REDAKCJI „DJABŁA“.

— Czy Wasza djabelska mość widziała Joannę d'Arc Matejki?

— Widziała.

— Ach jakież to śliczności! Nieprawdaż? Kłękajcie narody! Cóż pan na to?

— Że jakkolwiek i historia i legenda inaczej przedstawiają postać owej cudownej dziewicy orleańskiej — przecież ona tylko tak pojęta, może dać rozgrzeszenie Mistrzowi, za wprowadzenie do obrazu świata nadziemskiego. Jakaż to w istocie przesłanica postać. Ileż w niej poetycznego uroku. Rzekłbyś, że dusza opuściła ją na chwilę aby na skrzydłach miłości ojczyzny dostać się w niebiosy aby szukać pośród świętych, ducha skołatanej Francji — aby jego stopy ucałować i w tym pocałunku znaleźć pokrzepienie do przyszłych niezmierzonych cierpień!

Wprowadzenie na płótno tego tak pięknego momentu z życia narodów — momentu, w którym ręka Opatrzności wybiera **dziecko ludu** dla cudownego ratowania ojczyzny, nie mającej wśród starszych, rozpusztą zniknięmialnych synów, nikogo co by godnym był podnieść tak święty sztandar — to świadectwo, że cały duchowy nastrój mistrza, czerpie dziś natchnienie swoje w przekonaniu: że i u nas **lud** uczuje kiedyś w sobie takąż bożą siłę!

Oby Wszechmocny dał temu Człowiekowi i życie i zdrowie — oby mu dozwolił uświetnić historycznym obrazem pamiątkę dnia, którą obchodzić będziemy za kilka lat w cześć wielkiego Obywatela — który pod Raclawicami ujrzał promyk takiej samej cudowności, co Francję z upadku dźwignęła!

Bo spojrzenie me niewinne.

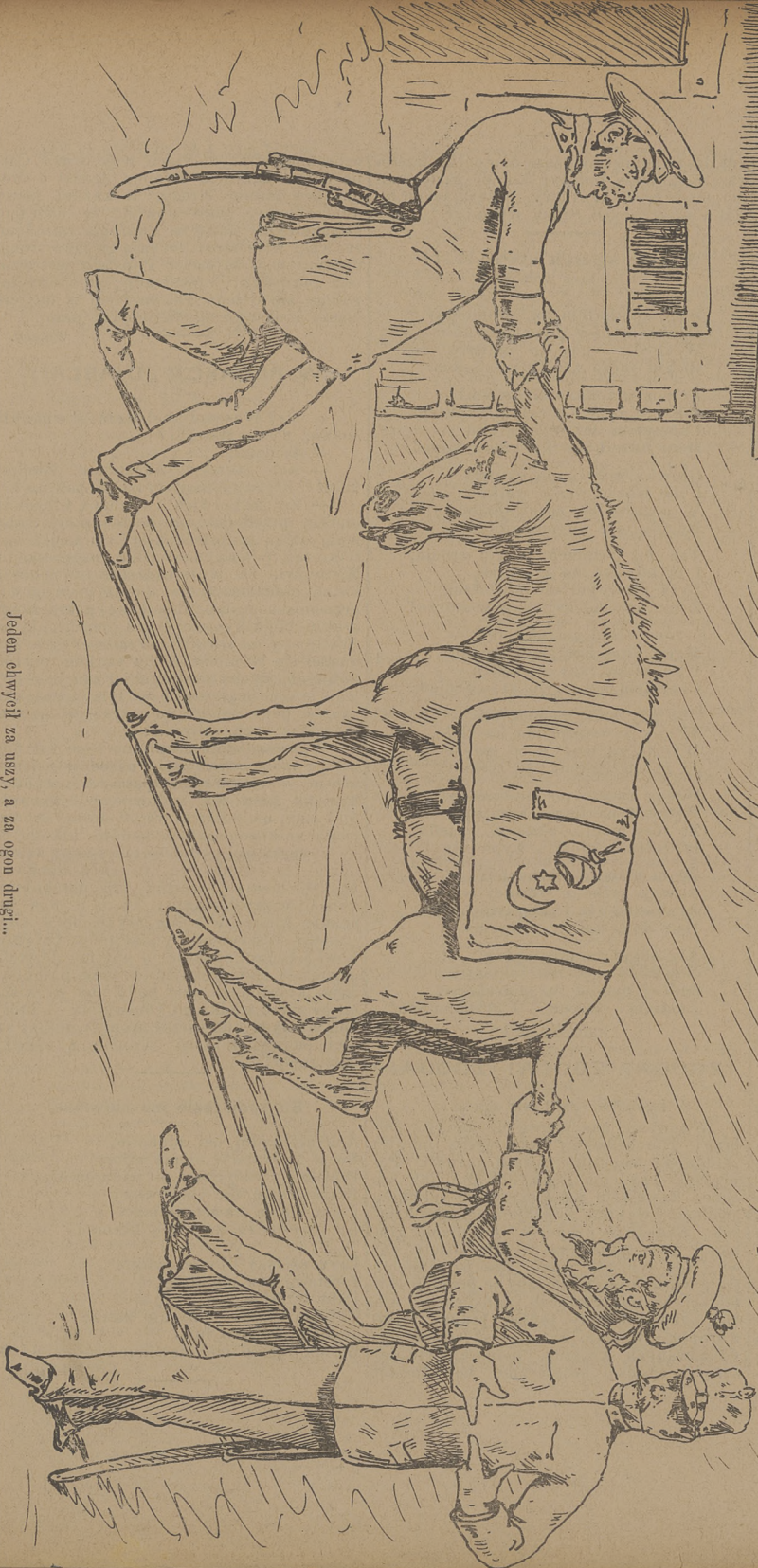
Ach nie żądam ust odemnie,
Bo w żądaniach niema miary,
Prosiż — wzdychasz — nadaremnie;
Przysiężonej nie chcę wiary
I dla ciebie nawet zламać —
Bo przysiędze nie chcę kłamać.

Leez uścisnę dłonie twoje
I ostatni raz popatrzę,
I do walki cię uzbuję...
Takiem okiem — że nie zatrze
Jego nigdy oko inne,
Bo spojrzenie me niewinne!

Nelin.

Stajnia moskiewska

WANGSAM
BRUDERU NOCH ZEIT!

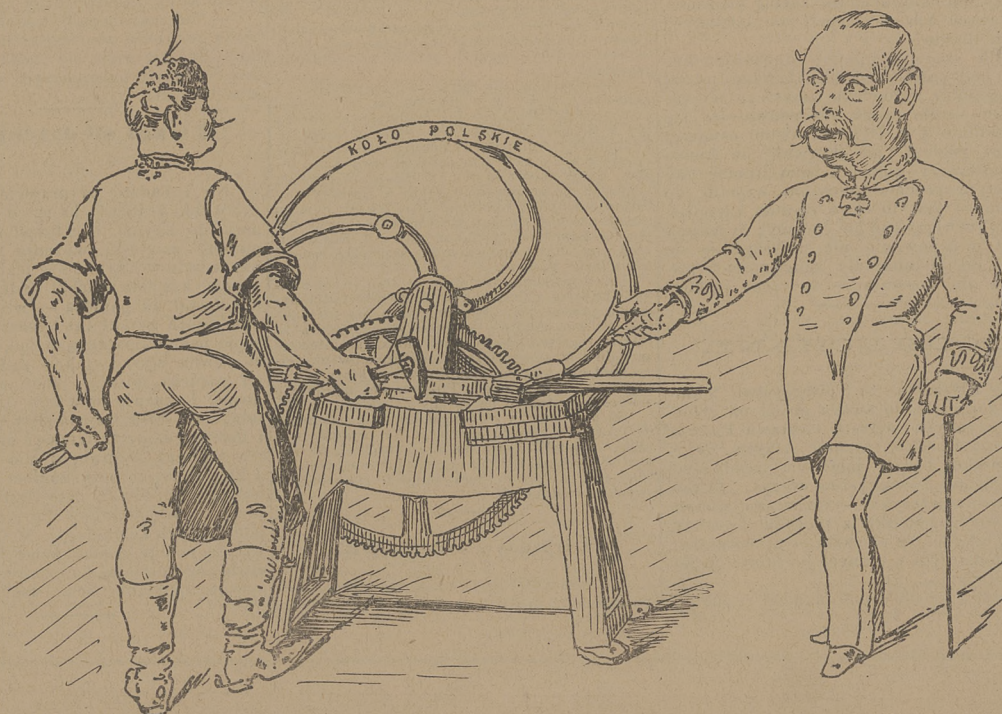


Jeden chwycił za uszy, a za ogon drugi...
A choć trzeci przestrzega — krwi popłyną strugi...
Bo pory ciągnąć będą pełni animuszu,
Póki osioł nie straci ogona i uszu!

Poufna pogadanka.



— Okropnych doczekaliśmy się czasów! Że się tam jakiś kundel wiejski wścieknął, to nam zaraz Magistrat pozakładał kagańce, gdzie ani co zjeść, ani wypić, ani nawet powąchać nie można!
 — O! toś ty biedny mój przyjacielu! O ileż ród ludzki jest szczęśliwszy!
 — To prawda! Mój pan naprzykład tyle się codzień jak się zejdzie z przyjaciółmi naszekeka na Polaków, że ja sobie nieraz myślę: wściekła się bestja! — a jemu ani kagańca nie wsadzą — ani do hycła nie wiodą!
 — A któż to ten twój pan?
 — Zacięty moskalofil! U niego się schodzą wszyscy krakowscy moskalofile — u niego kwatrują Naumowycze — Dobrjańscy. — Wściekają się jak zaczną na Polaków pyskować i nie im nie robią — a psa najzdrowszego niechno będzie bez kagańca zaraz w łeb pałka!



— Radź majsterku co robić! Dawniej Koło to, nogą popychałem i kręciło się jak chciałem — dziś ani go rękami poruszyć nie mogę i cała maszyna stanie!
 — Ktoś to Koło zamiast tłuszczeniem węgierskim, nasmarował galicyjską naftą!
 — Wiem, wiem, perswadowałem: Dajcie pokój! Tyleście już głupstw zrobili, zróbcież jeszcze to jedno, nafty nie ruszajcie! — ale nie nie pomo-
 gło. Cóż począć?
 — Ha! będziemy jakoś radzić wspólnie i jakoś to będzie — choćby na inny manier przyszło im to głupstwo zrobić!

Suum cuique.

Do wieńców jakie wszyscy prawii zacił składali na świeżej mogile dzielnego patryoty **Jana Dobrzańskiego** i „Djabła” dorzucił swój listek. Nie zawsze i nie na wszystko godziliśmy się, co czynił lub pisał s. p. Dobrzański; ale gdy ziemia nakryła już zwłoki jego a z nim i drobne wady i ułomności ludzkie, zostały nam w pamięci tylko Jego cnoty i zasługi. Był to mąż niepośledniej miary, który wybitne zajął miejsce w dziejach publicystyki, teatru i literatury. Dziś gdy prace na polu literackim dają stawe, nie złe dochody i zaszczyty, gdy tą drogą można dojść nawet do orderków i tytułów, gdy można publicznie wyznawać się patriotą za łaskawem pozwoleniem rządów, nie sztuka być literatem i patriotą. Ale s. p. Dobrzański był jednym i drugim wtedy, gdy patryotyzm uważany był za zbrodnię i pokutować trzeba było za niego w rotach areztanckich, więzieniach, a literatura była rzeczą zabawną, którą przemycać trzeba było przez posterunki surowej cenzury.

W takich czasach rozpoczął On pracę, około rozbudzenia życia umysłowego w ziemie — zaczął Beocy galicyjskiej i skupił koło swego dziennika cały zastęp uczonych i literatów. Wiele z nich dobiło się potem świętego imienia w literaturze, wielu zdezerterowało z pod demokratycznego sztandaru na wygodniejsze i korzystniejsze pozycje. On pozostał tam do końca życia za co Mu część oddali wszyscy — wszyscy z wyjątkiem Czasowników i Stańczyków, którzy nie lubią uznawać zasług nieostemplowanych ich znakiem i nie odzianych w ich liberję!

Dla czego katolickie duchowieństwo tylko pod warunkami obiecało wziąć udział w pogrzebie człowieka zmarłego po katolicku — dla czego zdecydowawszy się na oddanie s. p. Dobrzańskiemu ostatniej swojej posługi, nie dotrwało do końca i zostawiwszy niepogrzebaną trumnę nad otwartym grobem spiesznie wróciło do miasta — jest to zbyt smutna zagadka, której rozwiązywać nie chcemy; że jednak takie postępowania nie przyczyniają się wcale do podniesienia religijności i szacunku dla kościoła — to rzecz pewna!

PODSŁUCHANE.

— Słyszałeś, że Towarzystwo lekarskie zaprosiło do swego grona na członków czynnych: artystę **Gustawa Fiszera**, malarza **Kosaka**, Adama **Asnyka**, że p. Siemaszko będzie miał na najbliższem posiedzeniu Towarzystwa odczyt: „O złozeniach w przeliku” — a znakomita nasza artystka pogadankę z powodu broszury, którą oryginalnie napisała — przepraszam, przełomaczyła z różnych języków: „O położnictwie”.

— Co ty pleciesz? Zkądże ci mieliby

dostać się do Towarzystwa lekarskiego? Jakiem prawem?..

— Takiem samem, jakim dr. Jordan wszedł do komisji teatralnej — do komitetu towarzystwa sztuk pięknych etc. etc.

P F U J !

Niezwykłego w fioletach

Dożyliśmy prądu:

Wszystkie dziś infuły skaczą

Na komendę rządu.

Historyczny patryotyzm

Pasterzy w Galicji,

Na psy zeszedł przy Stańczyków

Z złobem koalicji.

999.

NASI GOŚCIE.

I znowu jak rok rocznie przybyła do Krakowa lwowska operetka. Publiczność powitała swych ulubieńców serdecznie oklaskami, do których miały prawo i nowa dyrekcja teatru lwowskiego gdyby nie postępek w niekorzystnym świetle przedstawiający uczucia córki dla zmarłego ojca; nie był wywarł powszechnego niesmaku!

Czy s. p. Dobrzański zasłużył sobie na to aby w pogrzebie Jego wszyscy artyści brali należny udział, nawet nie zapytujemy — bo rzecz to wiadoma, że w tak smutnym obrzędzie jak pogrzeb głowy domu; nawet najbardziej szlachetnego rzemieślnika warsztat zamkniętym zostaje i cała czeladź ostatnią przysługę oddaje swemu chlebobdawcy.

Mówią, że p. Dobrzańska jest ich mulier — to nas jednakowoż nie rozbraja — bo ów **hic**, nie był nigdy kobiecie do twarzy — a jak w takim wypadku, to nawet wstręt obudzać musi. Gdyby operetka o jeden dzień później przybyła — gdyby nie w dzień pogrzebu dała pierwsze przedstawienie, kasa teatralna niechy na tem nie straciła — bo przecież nie był to dzień ani jarmarku ani żadnego zjazdu — owszem wzduziło by się szacunek, który czasami więcej przynosi korzyści niż kilkadziesiąt reńskich!

Nie rozpiskując się działami nad grą artystów — zaznaczamy tylko, że p. Boccajak jak zawsze nieoceniona, zbierała to, co się jej należało za wyborną grę w Bocaccio również i p. Skalska, która po kilkumiesięcznej tułaczce na prowincji — nie przynoszącej wcale zaszczytu dyrekcji lwowskiego teatru, należy znowu do grona tych, co sobie trwałą sympatię raz na zawsze wyrobili w Krakowie. — Skalski samorodny komik garściami dobrego humoru zaczął nas po staremu rozweselać — a na pochwałę miluchnej p. Pranuówny i p. Kasprończowej musimy z przyjemnością zaznaczyć znaczne artystyczne postępy.

Przedstawienia rozpoczęły się ulubioną operetką: „Dzwony z Corneville” w których nowa dyrekcja przedstawiła się nam znowu już nie jako **hic**, ale **huc mulier!** — Jeżeli się przyjeżdża ze starym repertoarem — to we własnym interesie zarządu teatralnego leży, ażeby artystów nie pozbawiać dla własnej fantazji ról, w których wybitnie stanowisko zajęli. Publiczności należy się zawsze to wszystko na co siły pozwalają.

Są położenia, w których dobremu gospodarzowi jakoś nie wypada zaprzęgać do pojazdu bronika — jeżeli się ma ewgować — chociażby nawet ten bronik był tak ognisty jak ów, którego własności, Fiszera uniemożliwił w doskonałych swych monodramach.

Ciekawa rozmowa.

— Nie wiesz ty za czem się „Reforma” oświadczyć myśli w sprawie budowy no-

wego teatru, czy za placem św. Ducha czy Szczepańskim?

— Nie wiem. A na cóż ci to potrzebne? — Potrzeba mi to koniecznie wiedzieć. Bo jeżeli „Reforma” będzie za placem Szczepańskim, to my bezwarunkowo oświadczyliśmy się za św. Duchem, a jeżeli „Reforma” będzie się upierała za placem św. Ducha, to my musimy przeforsować plac Szczepański.

— W razie takim mogę cię upewnić że „Reforma” mając do waleczenia z waszem „widzi mi się” — będzie jako dzielnik sumienny i dbały o korzyści miasta przemawiała umyślnie za placem Szczepańskim.

NA PLANTACYACH.

— Cóż wy tam proszę Pana wyrabiać dziś w tym Czasie?

— Cóż takiego pani dobrodziejo, dziejko!

— Donosicie nieraz o przejeździe takich co to pożał się Boże! — a przemiłezielicie o przybyciu do Krakowa najczcigodniejszego arcybiskupa Felińskiego. Wstydzie się Panowie!

— Al...al...boż przyjechał?

— Naturalnie. Reforma was zawstydziła, donosząc o tem.

— A to fa...fa...fatalizm — ale ja nie winien. Ja pi...pi...suję tylko neekrologi...

— A! nekrologista? To znowu powinśzować panu tego nekrologu o zmarłym Dobrzańskim. — Tyle złośliwości o człowieku który zaledwo oczy zamknął... fa...

— To prawda pani Dobrodziko, że fe... ale ja go także niepiipisałem tylko kłopotliwy. Jaa trzymam się zaasady dee mortis choćoby o największych wroogach, nie albo be ene.

Uwagi śledziennika.

1.

No i bądzże tu prawym katolikiem skoro taki hrabia C. który co rok pielgrzymuje do Rzymu, nacałował się tyle razy pantofel papieski, wyznaje się wszędzie nie ledwie w knajpie i w teatrze wiernym synem kościoła; dotąd żadnego orderku nie dostał od papieża — a taki Bismarck albo szach perski lub cesarz chiński, co sobie pantofel papieża mają za baj-bardzo, co chwila słysz, jakieś orderzy i tytuły od papieża dostają, choć to pogańskie dusze. Pokazuje się z tego, że Jego świątobliwość ściśle trzyma się pisma świętego i dziewięćdziesiąt dziewięć owieczek swoich puszcza w trąbę i nie dba o nie, a upęda się za pozyskaniem jednej zbląkaniej, jeżeli nie dla pozyskania jej kościołowi, to przynajmniej dla siebie i swoich politycznych kombinacji. Widząc to, mam wielką ochotę zostać heretykiem i prześladowcą kościoła, bo to widać najprędzysposób zjednania sobie łaski watykanu.

2.

Idąc kiedyś do krakowskiego parku wśród spiekoty i kurzu, litowałem się i nad własnymi i nad cudzimi pierśmi! Kahu! kahu! sły-za-łeś ci chwila i stanęła ci myśli! Kada miejska a w pierwszej linii p. dr. Domański. O ile sobie przypominam, on obiecał, że maszyna Tallarda będzie nam w lecie skrapiała ulice — a tymczasem spoczywa ona sobie na laurach za swoje zasługi i nikomu z Rady nie przychodzi ochota zapytać, czemu nie funkcjonuje? W ogóle p. dr. Domański jest specjalnym w pomysłach, którymi się nawet

wślawił — ale do wykonania takowych trzeba kogo innego. Jestem przekonany, że i sprawa wodociągów prędzej by w ruch poszła gdyby ją p. Domański wypuścił z swej opieki. Dlatego proponowałbym nawet aby p. dr. Domańskiego uwolnić z przewodnictwa w komisji wodociągowej i powierzyć bieg cały komu innemu n. p. panu mecenasowi Jakubowskiemu — a p. dr. Domańskiego uprosić aby niczem się więcej nie zajmował tylko płodzeniem konceptów. P. mecenas Jakubowski ma jakoś szczęśliwszą do wszystkiego rękę więc gdy zostanie aktualnym da Bóg do-

czekać prezydentem do czego płynie rozwinętemi żaglami — to niechże do zasług które p. prezes Magistratu wliczać będzie w powitalnej mowie, przybędą także i wodociągi! Niechajże usłyszy on w tej mowie: „Tobie Jasnie wielmożny Panie zawiadzemy, że mamy gaz polski, teatr narodowy na szczepeńskim placu, bazar krakowski w sukienkach, wodociągi ojcyste — i wiele innych jak n. p. tramwaj, patryjotycznych kawałków, za co niech będzie chwała Przedwiecznemu!“

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbice kościelne codziennie o g. 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Wystawa niestająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryнку głównym w Sukienkach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz D. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz D. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodziekich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gl. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, przy ulicy Krzyża (dawniej Rocha).

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 9.

Domy komisowe.

I. NAWROCKI, Hotel Drezdeński. Dom bankowo-komisowy i Biuro spedycyjne.

Dentyści.

J. DEUZYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 l. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystryki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorant med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, Rynek l. 26. Dr. wszech nauk lekarskich, ordynuje od g. 9 do 2 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiałów rezerwy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Księgarnie.

K. BARTOSZEWICZ, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klasyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarel polskich malarzy, przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonuje fotografie z polyskiem i emalowane; koloruje na szkło (Helio miniatury), jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatry, Szczywnicy i Zegiestowa są do nabycia.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenty chirurgiczne, bandaże i parafumery.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, parafumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Fabryki pierników.

K. MOLECKI w Krakowie, przy ulicy Brackiej l. 153. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Calusków 30 za 25 cent. Cennik pierników rozsyła darmo.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukienkach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jęgo C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęto, na 6-tych wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczono, odznaczając się niedorównanym smakiem.

Magazyny i handle.

LUDWIK WEBER, Rynek gl. Fabryka pościeli i materaców. Skład dywanów i wózków dziecinnych. Przyjmuje zamówienia na wyprawy od najtańszych do najwykwintniejszych. Wybór wielki. Ceny przystępne.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanterijnych i parafumeryj. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

H. FRITSCH, Mały Rynek Skład towarów kolonialnych. farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

POREBSKI i ZIMLER dawniej Józef Riedel w Krakowie, polecają skład towarów drobniagowych dla domowego użytku, przyborów do krawieczyzny robót ręcznych oraz materiałów różnego rodzaju do robót sztylkowych, drutowych, do haftu i t. d. Wybór aparatów i materij kościelnych Skład herbaty, Bawełny: saskie lidskie i harlandzkie Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk. Towary galanteryjne skórzane i na drzewie rzeźbione

ANTONI ROTHE w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej l. 13, poleca Szan. Publiczności swój własny wyrób świec woskowych gładkich i z ozdobami, oraz skład świec stearynowych i stożków po cenach najniższych. Dostać można codziennie świeżych pierników w różnych gatunkach.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gl. Nr. 32. Handel towarów norwimberskich i korzeniowych. Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, koralu i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowej zagranicznej, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Dalszy ciąg Przewodnika.

ANTONI SUSKI, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, mąsazarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

S. REICHMAN, ulica Floryjańska Nr. 21. Skład bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, też własnego wyrobu jak i z fabryk zagranicznych. Obstaunki najstarszemu wykonywa się tak z własnego jak i dostarczonego materiału. Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne i wszelkie hafty. Wielki wybór pończoch.

D. BUCHNER, Stradom Nr. 23. Bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materij jedwabnych, czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, dywanów angielskich, płócien rumbrskich. Sprzedają częściowo i hurtownia.

J. BAZES, Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarij, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po ujemiarłowskiach cenach fabrycznych.

J. KORAL, w Rynek gł. pod L. 13, magazyn bławatnych i welnianych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, sztyrtyngów, dywanów, aksamitów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicji i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją. Przesyłki próbek i towarów wykonuje się z wszelką punktualnością.

Magazyny ubiorów męzkich.

ADAM LIPCZYŃSKI, Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie. Rynek główny l. 45. i piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstaunki i takowe podług najszybszych żądań w najkrótszym czasie skutecznością.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubior gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiał jak i jakość wyrobu. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

LEON PASSYGA, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Murków, poleca się łaskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich, jakoteż i przywiezionych materiałów. Ceny przystępne.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Wyroby siodlarskie i rymarskie.

A. SZKLARSKI, ulica Floryjańska. Główny skład siodel, wyrobów galanterijno-siodlarskich, oraz przyborów podróżnych i myśliwskich.

Składy fortepianów.

F. MASEŁOWSKI, ulica św. Jana l. 309.

Zakłady kuśnierskie.

A. KRÓLIKOWSKI, Plac Dominikański L. 3. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące, ręczną za sumieniem i szybko wykonanie, oraz wszelkie przerobienia i reperacje z dodaniem skórek lub wierzchu. Przyjmuje się także futra do przechowywania przez lato, należyłość uszczelnia się przy odbiorze futra z konserwy. Ceny jak najniższe.

A. JACHIMSKI, poleca swój magazyn futer i czapek futrzanych oraz wszelkich wyrobów kuśnierskich istniejący od r. 1825 w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod L. 16. Przyjmuje futra do przechowywania przez lato i wszelkie reperacje. Obstaunki wykonują się punktualnie po cenach umiarkowanych.

FRANCISZEK CHECIŃSKI, ulica Fiodzka Nr. 18. I. piętro. Skład własnych wyrobów kuśnierskich futer męzkich, kolnierzy, rękawów, czapek i t. d. Przyjmuje futra do przechowywania przez lato. Wszelkie obstaunki oraz reperacje wykonuje się najstarszemu i najpuktualniej po cenie umiarkowanej.

Magazyn rękawicznicy.

F. LUBAŃSKI, plac Dominikański l. 3. poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu gładzonych, duńskich, jelonkowych, nicianych i jedwabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kufrow, szelek, ubrań jelonkowych, rękawic i masek do fechtunku, biretów, pasków rapturowych i innych bandazy itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzi, celuje trwałością, elegancją i przystępni cenami.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich **ALEKSANDRY ZAMOYSKIE**, w Krakowie Rynek główny, Sukienienie Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzące.

Odeławarnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wieśniaczych systemu kanadyjskiego.

Zakłady tapicerskie.

KAROL PIENIAŻEK, ul. Floryjańska Nr. 23, dom Ks. Lubomirskiej. Przyjmuje wszelkie obstaunki i reperacje w zakresie tapicerstwa wchodzące. Wielki wybór gotowych mebli, materij i wszelkie potrzeby dekoracyjne z pierwszorzędnych fabryk Rysunki mebli i próby materij przesyła na żądanie wraz z cennikiem.

STEFAN IGLICKI, tapicer i dekorator, przy ulicy św. Jana Nr. 12, podejmuje się urządzenia apartamentów, wszelkich dekoracji, tapetowania pokoi, oraz wszelkich robót do zakresu tego zawodu należących ręczną, za trwale i elegancją wykonanie.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z polską kuchnią.

Wyroby masarskie.

WIKTOR ARMÓŁOWICZ, plac Myśliwski pod „Murzynami” poleca Sz. Publ. wszelkie w zakresie wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowanych.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatności wesojskich.

S. KIEŁCZYKOWSKI, ulica Floryjańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzyczek, kiełbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kiełbasy parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjalów wieprzowych, nieźrówanęj dobroci.

Cukiernie.

REMAN I HENDRICH, Sukienienie Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałacych, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobrozwana czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelną zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokój urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

Kawiarnia i Restauracja.

L. BOGUSIEWICZ, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzonej ten zakład z parząką wykwintnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmując całe pierwsze piętro. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelkie poczynając od prawdziwych szampańskich aż do stołowych austriackich, Bogato zaopatrzona własna piwnica. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne. Podejmuje zamówienia na zbiorowe śniadania, obiady, kolacje itp. tak w swoich salonach, jako też zobowiązuje się takowe w prywatnych urządzeniach domach nawet z usługą. Ceny odpowiednio.

Restauracje.

NOWAKOWSKI I MUSZYŃSKI w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuska dobor win wszelkich gatunków.

T. TURLIŃSKI, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryjańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokołowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńską do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

ALEKSANDER ŁOPATKIEWICZ, przy ulicy Zwierzynieckiej l. 23. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie tegoż fachu wchodzące, jako to: wszelkie atelie dla pp. fotografów, okna żelazne, balkony, krefy itp. Reperacje uskutecznia szybko i po cenach przystępnych.

Skład drzewa.

SALOMON LIEBLING, Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak budowlanego jakoteż i opałowego. W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materiału z drzewa sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego i olchowego — oraz gotowe belki z suchą jedlino i sośniny, za których trwałość ręczy właściciel.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO w Krakowie, w Pałacu Nr. 7 przy ulicy Wiśniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

DODATEK do Nru 11 „DJABŁA” 1886 r.

Słowianofilizm w słowach a czynach.

Choć do my Słowianie
Wspólnego wszystkiego rodu,
Na świat słyniemy cały
Zawiścią i niezgodą.
Znane to w całym świecie,
Że sam... swój swego... gniecie!
A gniotąc... aż do kości,
Powiada że z „miłości“!!

J ja... i ja... „słowański“
Tak woła Czech pobożnie,
I smaży w ogniu „Lachów“
Swą pieczeń... na lech różnie!
Lecz nie zna... Lachów szlazkich!
A zasad nie surowych,
Przebacz... Węgom krzywdy
„Słovenów“... południowych!!

— „Ratujcie... Braci Słowian!
Zawodził Serb w boleści,
Wszak w piersi mej, zaledwo
Juz resztką sił się mieści.“
A gdy wszczął Bułgar z Turkiem
Rozhowor o swych doleg,
Serb „wolny“ nadszedł Brata
I krzyczał: „Nie pozwolę“!!

I... my co bój więdziemy
Z wolności ludów katem,
Czyż z braćmi Rusinami
Żyjemy jak brat z bratem?..
A niechno świętojurzee
Ten błąd nasz wykorzystają;
Krzyczymy, że co Rusin
To... moskał... „socjalista“..

I Rusin winien także
Że miast szukać podpory,
W jedności z nami, jak kot
Przerzuca... swe fawory...

To łganie w objęcia nasze,
To znowu... niby z łałem,
Nie wstydz się umizgów
Z nieśłowiańskim moskałem!

Wierzy gdy ten potomek
Mongolów i Suzdali,
Krzyczy: „za braci Słowian
Choć duszę byśmy dali!“
Wierzy, choć zna: miłości
Jego słowiańskiej, dzieje;
Bo kontent jest niestety!
Że polska krew się leje!

Więc chociaż smutna prawda,
Lecz nie brak nam dowodu,
Że sami siebie gnieją
Jednego bracia rodu!
I w krótkie już ogłóm
Przysłowiem to się stanie,
Że zra się między sobą
Zajadł... jak... Słowianie!

Nelin.

RZECZ WARTA PRZECZYTANIA.

N. 1087. Warszawa 17/29 Kwieśnia r. 1886.

„Kłoso“.

„Z nowości księgarskich wydanych
w Krakowie, widzimy maluczką książkę-

czkę świeżo wyszłą z pod prasy; rzecz
to ciekawa, pouczająca, a dla stosunków
obecnych tamtejszych bardzo ważna. Tytuł
jej mówi, iż są to: „Uwagi o języku
i alfabecie pism rusińskich“. Autor, pod
pseudonimem „Gente Rutenus, natione Po-
lonus“ ukryty, znawcą jest stosunków, mi-
łośnikiem dobra publicznego, słowa więc
jego powinnyby trafić do umysłów nieu-
przedzonych, do ludzi lepszej woli...

Głównym zadaniem autora wprowadze-
nie alfabetu łacińskiego i zachowanie nie-
skazitelnosci mowy ludu wschodniej Gali-
cji. Nie cheemy wątpić, że perty słów
znajdą nieuprzedzone głowy i nie pójdą
na marne. Przytaczać trudno ustępy z tej
broszury, wszystkie bowiem jednak są
ważne, i zresztą, nie miejsce po temu.
„Uwagi“ te mogłyby się szybciej rozbiedz
po kraju, autor bowiem, w celu większego
ich rozpowszechnienia, pragnął je widzieć
naprzd w dwóch większych krakowskich
dziennikach. Dzienniki jednak, rządząc się
inniemi snadź poglądami niż autor „Uwag“,
odmówiły zdrowym radom miejsca w swych
łamacach. Takie strusie chowanie głowy,
zdające się mówić: niech się dzieje co chce,
byłem na obecną godzinę miał spokój i
mógł nieporuszać drażliwych kwestji....
dziwnym smutkiem napętnia każdego, co
pragnie pomyślnego jutra dla biednej na-
szej ziemi!“

PELE-MELE.

Kto smaruje — ten jedzie.

Niech ich wszyscy diabli porwą
Z taką dziś sprawiedliwością;
Ten ostatni proces z Hrykiem
W gardle moim stoi kością...

Pomyśl sobie — do wygranej
Miałem świadków, dokumenty,
Co do sprawy tego gruntu,
Który sprzedał mi Walenły.

Procesuję się lat kilka,
Koszta łożę na repliki.
Na ekstrakty jakieś — stemple —
Już tych podań całe pliki...

Mój adwokat wciąż przyrzekał
Ręczył nawet swoją głową:
„Wygrasz pan, z pewnością wygrasz,
Daję panu na to słowo“...

Ja czekałem i o zgrozo!
Sprawa moja w łeb dostała,
Woźny wyrok mi doręczył
W dzień imienia na — Michała!

— „Przewidziałem że tak będzie,
Boś oszczędny mój sąsiedzie,
A w tych czasach pomnij na to;
Kto smaruje — ten i jedzie“...

Przerwane natchnienie.

Nad wierszem siedziałem,
I głowę łamałem

Wśród kłębow dymu,
Nie mogłem na razie
W mojej parafrazie
Uchwycić rymu.
Lecz wkrótce natchnienie
I światła promienie
Zesłał mi bożek z Parnasu;
Więc pióro chwycilem,
W inkaście zmoczyłem,
Aby nie tracić czasu...
Wtem ktoś w drzwi zapukał...
Papier mi się zbrukał...
— „Ach cóż tam za djabeł wicherzyciel?
— „Ny, — to ja mój panie,
Com robił ubranie,
Szmul Chajes — pokorny wierzyciel“...

Prozaik.

— „Obojętna panu sztuka,
Reduty i bale,
Nie wabią go w żadnej porze
Koncertowe sale.
Nie zajmujesz się lekturą
Ani aktorkami...
Ciekaw jestem co pan lubisz?“
— „Befszyk z kartoflami!“...

Tom...

LIST ZNALEZIONY.

Do Wielmożnego Pana

H. MELODYJSKIEGO

Właściciela składu instrumentów muzycznych
w Warszawie plac Muz Nr. 7.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

W naszym Momusie — znanym za-
pewne Sz. Panu Dobr. chociażby z tytu-
łu — znajduje się wzmianka, iż jest taka
lutnia wyrobu Orfeusza (jakiś fabry-
kanta, którego adresu ten dowcipniś Żół-
kowski widocznie na przekór nam wy-
mienić nie raczył) która to lutnia uspi
i diabła samego.

Ponieważ instrument ten byłby dla mnie
obecnie bardzo a bardzo pożądaną bronią,
gdyż mam w domu djablicę w postaci
teściowej, a miejsca pobytu pana Orfeusza
mimo najtroskliwszych poszukiwań wy-
śledzić nie zdołałem, przeto jestem tak
śmiały udać się do Sz. Pana Dobr. z prośbą
uniżoną o łaskawe nadesłanie mi wzmian-
kowanego powyżej instrumentu za pobra-
niem pocztowym, nb. jeżeli się takowy
na składzie u Sz. Pana Dobr. znajduje.
W razie przeciwnym zaś choćby o wska-
zanie adresu pańskiego kolegi Orfeusza,
abym mógł ostatecznie udać się wprost
do niego z mą prośbą pokorną.

Gdyby Szanowny Pan Dobr. uważał,
że dla uspienia tego djabła, ze względu,
że jest on płci żeńskiej, jedna taka lutnia
nie wystarczy, proszę mi dwie posłać,
a ostatecznie chociażby i tuzin, byłem sku-
tek mógł osiągnąć, a daję panu słowo
honoru uczciwego człowieka, że za to,
wdzięczność moja w mem sercu nigdy dla

Pana nie wygaśnie i błogosławić Go będę aż do ostatniego mego tchnienia.

W nadziei, że prośba moja przez Sz. Pana Dobr. wysłuchana zostanie i żądane instrumenta w krótkim czasie otrzymam, mam honor kreślić się Sz. Pana Dobr. najniższym służącym

Każ Dyzięć.

KTO TO TAKI?

Brutalstw w nim widzimy obrzydły stek,
Kat zeń dość zręczny, jak na swój wiek;
Innych wciąż depce zuchwały gbur,
Razem z zastępem krwi chciwych sfór.
Swawolnie Niemcom po nosie gra,
A przez to Prusy on w oteflach gna.
„Mam siłę” — woła — więc wszystko mam,
„Moc ja przed prawem dziś, tylko znam.”
A chociaż zmienny jest ludzi los,
Szumnie on zawsze podnosi głos.
Rozgrzeszon przez Rzym, spokojniej spi,
I znów jak dawniej z praw ludzkich drwi.
Kajman ten srogi znów ostrzy ząb,
By mógł się zakraść pod polski zrab.

J. K.

Głos z tamtego świata.

Panowie Czasownicy!

Na miłość boską, wy którzy jak mówicie, stoicie na straży języka polskiego, nie kaleczcie go własnymi rękami i nie piszcie takich bredni jak „łoża obcych” bo przecież w tych łóżach nie obcy ani zagraniczni, tylko sami swoi siadają. Chyba, że chcecie siebie za obcych wśród narodu uważać. Po niemiecku wprawdzie ujdzie mówić: Fremdenloge — ale po polsku mówi się dzisiaj: łoża wspólna — wspólna łoża panowie!

Z uszanowaniem

Skobel.

WILLA

we wsi Zwierzyniec Nr. 22.

w pięknym położeniu na wzgórzu,

nie daleko mogiły Kościuszki, z rozległym widokiem, mająca 7 pokoi, kuchnię a oprócz tego budynku gospodarskiego w dobrym stanie i 5 morgów gruntu w jednym kawałku, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość na miejscu lub w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 39, piętro I.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYPILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

ZAKOPANE.

Na liczne zapytania zgłaszających się chorych odpowiadam zbiorowo:

1. że Zakład mój wodoleczniczy na Klemensówce w Zakopanem przyjmuje chorych od drugiej połowy maja na seson letni;

2. że w czasie mojej nieobecności w Zakopanem zastępuje mnie obecnie miejscowy lekarz stacyi klimatycznej Dr. Andrzej Chramiec, ja sam zaś zjeżdżam tam w połowie czerwca;

3. zgłoszenia do kuracyi przyjmuję tymczasem ja sam w Krakowie w zimowym Zakładzie wodoleczniczym przy Łazienkach Górnych w ogrodzie, od połowy czerwca zaś w Zakopanem.

Dr. Wenanty Piasecki

właściciel i kierownik Zakładu wodoleczniczego.

(NADESŁANE).

W dzień zielonych świąt t. j. 13-go i 14-go Czerwca 1886 roku urządził podpisany zjazd do kopalni soli w Wieliczce która na ten cel będzie zręśliwie oświetlona nadto spalone zostaną ognie sztuczne, a na zakończenie tańce w sali balowej.

Biletów można nabyć wyłącznie u p. J. Miki i spółki w Krakowie i u podpisanego, jak długo zapas starczy będzie.

Podpisany robi uważnym P. T. Publiczność, że tylko 400 osób w jednym dniu kopalnię zwiedzać może, zatem bilety wcześniej zamawiać należy.

Z uszanowaniem

Franciszek Klein.

(NADESŁANE.)

Tasiemce naszego ustroju.

W ciągu roku krew ustawicznie wydziela niepotrzebne materje, które gdy nie zostają w stosownym czasie wydalone z ciała, mogą wywoływać, różnorodnie i ciężkie choroby. Wiosna i jesień są właściwym czasem w którym się powinno zapomocą umiejętnej a zdrowiu nieszkodliwej wcale kuracyi rozwalnijającej, wylać owe w ciągu roku nagromadzone, zbyteczne i działalność pojedynczych organów tanujące materje i soki (zółć i szluz) — a przeto i zapobiedz innym ciężkim cierpieniom, któreby w skutku osadzenia się w ciele owych niepotrzebnych materjaj łatwo powstać mogły. Nie tylko tym, którzy cierpią na nieporządku w trawieniu, na zapaleniu, rozdzęciu, wyrzót skóry, uderzeniu krwi do głowy, zawrót, odcieżałość i słabość członków ciała, na hypocondrii, hysterji, hemoroidy, bóle w żołądku w wątrobie i kışkach, ale i tym którzy są zdrowi lub za zdrowych się uważają, nie można dosyć usilnie radzić ażeby starali się przez stosowną i regularnie przeprowadzoną kuracyę zachować zupełną czystość i wzmacniającą skuteczność krwi, owego cennego czerwonego soku życia, który nasze żyły i żyłeczki przebiega. Jako jeden z tych wybornych środków ku temu, mogą być każdemu jak najlepiej polecone szwajcarskie pigułki aptekarza Richarda Branda gorąco zalecane przez najwybitniejsze powagi medyczne, z powodu, że są niezawodnie skuteczne a absolutnie nie szkodliwe. Dostać ich można w aptekach pudełeczko po 70 ct. Potrzeba jednak uważać przy zakupnie, żeby każde pudełeczko miało na etykietce biały krzyż w czerwonym polu i podpis: R. Brandt.

ZE SERBIJI.

Do Pana L. Czyńskiego fabrykanta „Piernika Higijenicznego w Jarosławiu. Partyje higienicznych pierników, wyrobu fabryki Pańskiej otrzymałem i próbowałem piernik ten w szpitalu ranionych żołnierzy serbskich, których właśnie miałem 425 leżących w moim szpitalu a wszystkich ciężko rannych. Głównie tym rozdzielano ten piernik i to wtenczas, gdy ci ciężko ranni nie mogli trawić najlepszych pożywien szpitalnych. Po krótkim czasie ranni jedząc ten piernik, dostawali zdrowy apetyt i chęć przyjmowania pożywienia — żołądek u najciężiej chorych, rannych, operowanych, przyjmował ten piernik, ranni przechodzili do sił i dobrego a zdrowego wyglądania, a co także dostrzegłem, że wskutek tego piernika i funkcyje żołądkowo-jelitne zupełnie się regulowały. Ranieni i operowani nazywali polskim chlebem i gdy wchodziłem do sali, wolano wszędy, czy nie ma już tego polskiego chleba, który nam dodaje sił i życia.

To mnie zagnało do próby o natychmiastową wysyłkę nowej partji z 600 sztuk Za pierwszą posyłkę Panu dziękuję — bardzo wielu ranionych i wynędzniałych wskutek ran, operacyi i chorób żołądkowych, zawięzła temu środkowi, któremu muszę przypisać i własność leczniczą, powrót sił swoich — bo gdy ciężko ranieni i operowani nie mogli przyjmować innego pożywienia, piernik ten jedli, był ich jedynym pożywieniem, poprawiał proces trawienia i przyprowadzał żołądek do tego stanu, że pot-m mogli być żywieni i drugimi jadłami. Rzeczywiście powinniśmy każdy większy szpital, manowicie chirurgiczny, używać tego piernika jako środka restaurującego-leczniczego.

Dr. Roman Dalmayer, m. p.

Szef szpitalu wojskowego, Sstahana w Niszu Serbia Nisz 14 IV. 1886

Piernik higieniczny L. Czyńskiego w Jarosławiu jest do nabycia we wszystkich handlach korzennych, aptekach po cenie 20 ct. za sztukę

(NADESŁANE).

Słabości wszelakie, szczególnie rozdrażnienia nerwowe padaczki, dolegliwości żołądkowe, nerwowy szum i kście w uszach, oraz tępość słuchu, bóle głowy, migreny, bładaczka i porażenia doznają wyleczenia za pomocą naszej sławnej, metody. U słabych na płuca i na astmę osiągniętny po czterotygodniowym leczeniu skutek cudowny. Szczegółowe sprawozdania prosimy przysłać do nas z wszelkim zaufaniem z dołączeniem marki na odpowiedź.

Przeatna klinika „Freisalz“
w Salzburgu.

(Austria).



ARISTON

nowej ulepszonej konstrukcyi poleca po tanich cenach

c. k. nadworny handel towarów galanterijnych

„pod miastem Paryżem“

w Pradze, Zeltnergasse Nr. 15.

Prospekty i spisy nut darmo i odpłatnie.
Największy skład szwajcarskich narzędzi
grających 2 do 12 aryl.

ALFRED BIASION W KRAKOWIE

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, BANDAŻY i MASZYN ORTOPEDYCZNYCH

oraz główny skład Przyborów opatrunkowych i antyseptycznych do pielęgnowania chorych

POLECA WYROBY WŁASNE WW. PP. LEKARZOM NA PROWINCYI, ORAZ ZARZĄDOM SZPITALI W GALICYI.

Etlis lekarskie skompletowane w czterech różnych wielkościach — z narzędzi:

Bistouri kończyste, brzusne, gałkowate. Nożycki proste, krzywe, do gipsu. Kornzangi. Herniotomy. Sondy zwykłe, rowkowane. Szpatulki pojedyncze obustronne. Pinsety chirurgiczne z zasuwkami. Haczyki ostre, pojedyncze, podwójne i potrójne. Explorativ trocar. Nożycki do szczipienia. Rurki Belloc'a ze sprężyną. Dylatory. Pinsety Hiary rowkowane. Kleszcze do zębów podług wzorów angielskich. Epilatory. Kategory z nowego srebra, miedzkie i kobiece. Rączki do trzymania lapisu. Scalpelo convex Bistouri. Steroskopy, Plessimetry. Kleszcze porodowe Brauna. Perforatorium Nägele. Decapitationshaken Brauna. Cranioclasy Simpsona. Laringoscopy. Tonsilotomy. Kanuły do tracheotomii kauczukowe, metalowe i srebrne. Lustra z reflektorami. Herniotomy Coopera. Lancety. Łyżeczki ostre. Trocary. Sondy polikowe. Schlundstossery Gräfe'go, Sondy żóładkowe. Mastdambougi. Noże i pily do amputacji. Koszyki do narkozy. Brzytwy i seczoryki etc.

Przyrządy lekarskie metalowe i szklane.

Irrygatory blaszane, szklane Leitera na 1, 1½, 2 litrów z kompletnymi przyborami. Wstrzykawkii iniekcyjne, podskórne Pravasa, metalowe, kauczukowe i srebrne, do sublimatów. Serengi. Wstrzykawkii kauczukowe i metalowe do ran na 200, 300, 500 gramów. Odciągacze pokarmowe. Aparata inhalacyjne Siegl'a. Specula mleczne kauczukowe, Fergusona i najnowsze metalowe, niklowane. Pessaria. Cathetery Nelatona, Jaquesa angielskie i francuskie Charriera. Bougis. Drut platynowy, srebrny. Oczy sztuczne. Termometry lekarskie 1/10° C. zwykłe i maksymalne oraz angielskie Seyferta. Wstrzykawkii kauczukowe, metalowe i szklane etc.

Wyroby kauczukowe lekarskie

Receptyenty moczowe męskie i kobiece. Pulweryzatory z podwójnymi balonami różnych systemów. Rozpylacze do jodoformu. Poduszki gumowe okrągłe, duże kwadratowe do napełniania wodą. Dreny kauczukowe w czternastu rozmiarach. Płótna gumowe na podkłady różnej szerokości i koloru. Opaski Martinsa gumowe. Worki gumowe na lód. Wstrzykawkii miedzinne z różnemi kankami. Opaski pępkowe. Pończochy elastyczne welniane i jedwabne. Prezerwatywy męskie i kobiece. Saffey Sponges. Wzierniki do oczów, uszów i nosa etc.

Wyroby bandażowe i aparata ortopedyczne.

Bandaże przepuklinowe, rupturowe pojedyncze i podwójne, pachwinowe i pępkowe z pelotami męzkie i kobiece. Pasy brzuszne. Gorsety przy scoliozie. Aparata ortopedyczne do górnych i dolnych extremitetów. Kule. Szczudła. Nogi sztuczne i ręce systemu Charriera, cale i pojedyncze części szyny i aparata z metalu do prostowania skrzywień dla dzieci i dorosłych. Aparata pokojowe gimnastyczne. Pończochy elastyczne, welniane, jedwabne i do sznurowania etc.

Przybory opatrunkowe i antyseptyczne do pielęgnowania chorych.

Calicot. Organtyna. Gaza odtłuszczona. Musselin w paczkach po 100 metrów. Gaza Jodoformowa Prof. Dra Mikulicza 10, 30 i 50%. Gaza (Hidroflierferbandstoff) Batist Bilrotha. Wata Bruns'a. Szarpie (Charpiebaumwolle). Opaski bandażowe z calicot, organtyny, gazy krochmalnej muszlinu, flaneli, oraz ze zwykłego płótna. Catgut. Igły i jedwab do zeszywania ran etc.

Instrumenta chirurgiczne używane lub zniszczone przyjmują się tak do wypalania, wyostrzenia lub naprawy w najkrótszym czasie.

Cenniki ilustrowane przesyłam na żądanie — Wszelkie zamówienia odwrotną pocztą.

Adres listów i telegramów: **Biasion, Kraków.**

KSIEGARNIA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

w Bynku głównym (Pałac Spiski),

utrzymuje na składzie najświeższe nowości polskie, niemieckie, i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe do łaskawego przewiezienia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór książek do nabożeństwa w opracach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po uniarkowanych cenach.

Poleca dalej dzieła ilustrowane odpowiednie na upominki oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę miejscową i zamiejscową na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicą, odsyłając Szanownym Abonentom miejscowym takowe do domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Katalogi na żądanie franco.

CUD PRZEMYSŁU.

Tylko 3 złr 75 ct.

kosztuje u mnie począwszy od dziś dnia doskonały, regulowany

samoświecący

PENDULOWY ZEGAR BIĄCY

godziny i pół godziny z dwoma brązowanymi wagami

z pendulem, we wspaniałych kolorowanych i czysto poliroowanych ramach, z nasład, drzewa orzechowego, z ozdobnym cyfrybaterem napuszczonym (c. k. patentu) maszyną świetlicy, która podcześnie sama oświeca, tak że bez zapalania świecy, można każdej chwili jak gładko przy świetle księżyca, dobitnie widzieć kłosa gołozima. Za się światła dzieł pisemne poręczne i równie jak i za domy elud zegara. Jestem jedynym wynalazcą tych zegarów, sprzedaję je zaś dlatego tak niezwykłe tanio, że ich mam kilka set na składzie i że potrzebuję gódkowi. Zegary te kosztowały wprzód trzy razy tyle. Każdy zegar opatrzone jest „patentem”. Wysłanie zawieszonych zegarów odbywa się za zaliczką pocztową lub po nadalszemu kwoty. Zamówienia nadsłać do:

Fabrik leuchtender Pendelnhren

Wien, III, Innere Zollamtsstrasse Nr. 9.

J. H. RABNOWICZ.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ) WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

wielki wybór obić krajowych i francuskich,

również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie

i oklejania pokoi zaczawszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,

reżąc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

A. BIASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA I MALOWANIA.

Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych.

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogramami obłog. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względem Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

C. K. UPRIWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

— Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie —

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stolowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— C E N N I K —

Kolnierzyki męskie i damskie w doskonałym

gatunku za $\frac{1}{2}$ tuzina zlr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par zlr. 1.80 do 2.

$\frac{1}{2}$ tuzina lnianych **chustek** do nosa ent. 90, 1.20, 1.40 1.70 do 4.

$\frac{1}{2}$ tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa zlr. 2, 2.50, 3 do 6.

$\frac{2}{3}$ tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmłodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, zlr. 1, 1.20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 $\frac{1}{2}$ metr) dobrego lnianego zlr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 $\frac{1}{2}$ m. m.) $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{5}$ szlaskiego **płótna** zlr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łoke albo 39 m.) $\frac{5}{8}$ holendersk. **węba** zlr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 ł. albo 42 m.) $\frac{9}{8}$ i $\frac{5}{8}$ prawdziwego **rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zlr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od zlr. 4 do 12.

1 **szluka** $\frac{3}{4}$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

1 **szluka** (63 łoke albo 39 m.) $\frac{5}{8}$ holendersk. **węba** zlr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 ł. albo 42 m.) $\frac{9}{8}$ i $\frac{5}{8}$ prawdziwego **rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zlr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od zlr. 4 do 12.

1 **szluka** $\frac{3}{4}$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

1 **szluka** (63 łoke albo 39 m.) $\frac{5}{8}$ holendersk. **węba** zlr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 ł. albo 42 m.) $\frac{9}{8}$ i $\frac{5}{8}$ prawdziwego **rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zlr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od zlr. 4 do 12.

1 **szluka** $\frac{3}{4}$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

Szafon na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Servety różnej wielkości od $\frac{8}{4}$ do $\frac{10}{4}$ i $\frac{16}{4}$ jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 zlr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zlr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** zlr. 1.10, z haftem wzorów zlr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przedzie lub do zapinania na ramieniu, zlr. 2.50 do 3.20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** zlr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach zlr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct, ozdoblonejsze zlr. 1.20, z haftowan. szlarkami zlr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchantu gładkie zlr. 1.60 i 1.75.

Haftowane ozdoblone albo okładane piką zlr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od zlr. 1.60 do 2, z dobrego szafonu zlr. 2.50 do 3.50.

Z haftowaniami wstawkami zlr. 3.50, 3.75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek zlr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, zlr. 2 i 2.50.

Haftowane ozdoblone okładane piką zlr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szafonu zwykłe 1 zlr., lepsze zlr. 1.50, z wstawkami haftow. od zlr. 3.25 do 3.50, z barchan gładkie zlr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haftow. ozdoblone lub okładane piką zlr. 2.90 i 2.90.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szafonu z gorszem gładkim albo z listwkami zlr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego zlr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angielsk. piki, wszelkiej wielk. od zlr. 1.25 do 1.40

Z dobrego cienkiego płótna od 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar daje się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należność. To dobro- wolne przez nas przyjęte zobowiązanie dla każdego kupującego pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyj.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO
z Browaru mieszczańskiego, marka B. B.

MAGAZYN HERBAT
Chlebskich i Kawałkowych.

HADEL
TOWARÓW KORBENNYCH
DELIKATESÓW I WIN
JANA MIKI I SPÓŁKI
POD ANIOŁKIEM
w Krakowie, (Krzysztoforu).

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności: wszelkie towary
korzenne, wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie,
hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, i krajowe, wódki gdańskie, rumy, araki i koniaki,
liktery, portier, angielskie, francuskie, i krajowe, czekolady, francuskie, szejcarskie, i krajowe,
kompoty, bombonierki, kalendarze, owoce polidrowe, świeże, suszone i niejeśne w cukrze,
bakalie wszelkie, kawy, sucharki angielskie, presburskie i niejeśne w cukrze,
dliny krajowe, wódki i westalickie, ryby w puszkach, trufle, szampl.
czyżki, półgaski pomorskie, konserwy różnego rodzaju, kawior, świeże, marynowane,
wędzone i świeże, ostrygi, świeże ostendzkie, kawior, świeże, marynowane,
Hutze, świeże, poziołowe, konserwy różnego rodzaju, kawior, świeże, marynowane,
oni, groszek francuski, angielski i krajowy, sosy angielskie i krajowe,
muszard francuskie, angielskie i krajowe, sosy angielskie i krajowe,
najlepsze, różnego rodzaju, konserwy różnego rodzaju, kawior, świeże, marynowane,
ki, przyprawy różnego rodzaju, konserwy różnego rodzaju, kawior, świeże, marynowane,
Wszystkie zamówienia zamiejscowe
usłoneczniane się szczerze.

OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAN.
Obok handlu na sposób zagraniczny

SKŁAD W O B
mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

FABRYKA PAROWA
CYKORJI I SUROGATÓW KAWY,
ANTONIEGO ROZMANITA

w Rakowicach pod Krakowem.

KANTOR i SKŁAD GŁÓWNY w Krakowie,
obok Bramy Florjańskiej we własnym domu.

Wyrabia różne gatunki cykoryi z materiału surowego krajowego własnej plantacyi.

Materiał surowy krajowy czyli korzeń cykoryi uprawiany w naszych rolach, według analizy chemicznej dokonanej w laboratorium akademii przemysłowo technicznej w Krakowie posiada daleko więcej części pożywnych i goryczkowych cykoryi właściwych, niż taki sam korzeń zagraniczny co zjad pochodzi, iż uprawiana tam od lat wielu wyciągnęła już z ziemi części pożywną, których do rozwoju swego potrzebuje.

Mając zatem materiał surowy wyborowej jakości cykorya moja rywalizuje zwycięsko z wszelkimi wyrobami obcemi tego rodzaju, mając nad niemi tę jeszcze przewagę, że jest swojską i tania.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Cykoryę krakowską, Cykoryę pragską,
Kawę śrótowną francuską, Kawę wiejską
i Kawę figową.

Mam nadzieję, że Szanowne panie i gospodynie rychło ocenią dobroć moich wyrobów, ich wyższą wartość od szumnie reklamowanych fabrykatów obcych i poprą usiłowania podjęte na racjonalnej podstawie, zgodnie z interesem własnym i krajowego przemysłu.

Wyroby moje są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach.

KONCESYONOWANY ZAKŁAD POGRZEBOWY
A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafrański, Kraków.

W I N O

z najlepszych winnie białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnie szlachetnych w Szechig przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

HOTEL EUROPEJSKI w KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacyi kolei konnej.

Nowo zbudowany, wygodnie i gustownie urządzone, mieszczący w sobie **80 pokoi gościnnych**, stajnie i wozownie.
Restauracyja w miejscu z wyborną kuchnią.

Pokoje z pościelą po cenie za dobę **60 ct.** i wyżej, zaś miesięcznie po cenie **od 15 złr.** i wyżej.

W hotelu znajduje się także **Sala balowa** i mniejsza sala, z odpowiednimi ubikacyjami, które na koncerty, odczyty, wspólne biesiady i inne zabawy odnajmowane być mogą.

ZARZĄD HOTELU.

Jan Ihnatowicz

sklepy własne we Lwowie: Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. Filia w Krakowie Sukiennice 1. 20. Fabryka we Lwowie ul. Kopernika 1. 3.

Z dniem 1 Czerwca r. b. otworzono w Czerniowcach Filie w Ryńku L. 2.

—■ Nigretina. ■—

Wybrany środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itd. 35 ct. — **Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etolina**, wywabia plamy z farbu od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 25 ct. **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina**, materje czarne wypłowie i podplamione prane w Brazylii. odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 6 ct. — **Owilażu** do prania wełnianych i jedwabnych materji pakiet 6 ct. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Najprzedsiejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct.

SMAROWIDŁO LITEWSKIE

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kapelusowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony

flaszka 10 i 15 ct.

FARBY DO STEPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumi flasz. 30 ct.

Pudr księżęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek, po 70 ct, 1 złr, 20 ct i 1 złr 60 ct.

WODA FIOŁKOWA.

Usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wybiela zmarszczki i dolki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikacza do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odznaczony medalem za usługi na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne

Odnacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naśkórki, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa pieg i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Pomada chino-taninowa

jest niezawodną przeciw wypadaniu i na porost włosów. Słoik 1 złr, 50 ct. z opakowaniem 15 ct. i wyżej.

—■ Białe i piękne ręce!!! —■

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikacza po kilkorożowym natarciu

KREM ROŚLINNY

słoik 80 centów.

PILIPTON

włosom swym i wypławił po kilkakrotnie użyciu przywacza piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

PIERNIK HIGIENICZNY

L. CZYŃSKIEGO W JAROSŁAWIU,

jest według licznych uznań i świadectw lekarskich niezawodnym środkiem dyjetetycznym w dolegliwościach leniwego trawienia, jak dyspepsya, brak apetytu, niesmak, zgaga, odbijanie się, wzdęcie, obstrukcya, kongestya, hemoroidy, niedokrewność i w. i. — Cena za sztukę 20 cent. Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach.

PODAĆ RĘKĘ SZCZĘŚCIU!

500,000 Marek

ako główną wygraną w pomyślnym razie, następcza **hamburskie wielkie rozlosowanie pieniędzy**, które przez **W. Rząd** pozwolone i poręczonemu zostało.

Ułożenie nowego planu jest tego rodzaju, że w ciągu niewielu miesięcy a to w 7 klasach na 100,000 losów 50,000 trafnych, w łącznej kwocie **9.550,450** Marek wygranymi być muszą, pomiędzy którymi główna wygrana wynosi ewentualnie **500,000** Marek, szczegółowo zaś:

1 wygr. po Mr.	300,000	26 wygr. po Mr.	10 000
1 wygr. po Mr.	200,000	56 wygr. po Mr.	5,000
2 wygr. po Mr.	100,000	106 wygr. po Mr.	3,000
1 wygr. po Mr.	90,000	253 wygr. po Mr.	2,000
1 wygr. po Mr.	80,000	512 wygr. po Mr.	1,000
2 wygr. po Mr.	70,000	818 wygr. po Mr.	500
1 wygr. po Mr.	60,000	31,720 wygr. po Mr.	145
2 wygr. po Mr.	50,000	16,990 wygr. po Mr.	300
1 wygr. po Mr.	30,000	200, 150, 124, 100, 94, 67,	
5 wygr. po Mr.	20,000	40, 20.	
3 wygr. po Mr.	15,000		

Z tych wymienionych wygranych przypada na pierwszą klasę 2000, włącznej sumie 117,000 marek do rozlosowania.

Główna wygrana w I. klasie wynosi Mrk. **50,000** podnosi się w II. na **60,000** Mrk. w III. na **70,000** Mrk. w IV. na **80,000** Mrk. w V. na **90,000** Mrk. w VI. na **100,000** Mrk. w VII. zaś na ewentualnie **500,000** szczegółowo na **300,000** Mrk. i **200,000** Mrk. i t. d.

Najbliższe ciągnięcie tego wielkiego przez Rząd poręzonego rozlosowania jest urzędowo ustanowione i odbędzie się **już dnia 9 Czerwca b. r.** do którego kosztuje:

- 1 cały oryginalny los tylko . . . 3 złr. 50 ct. a w.
- 1 półowa oryginalnego losu tylko 1 złr. 75 ct. a w.
- 1 ciwarka . . . 90 centów austr. w.

Wszelkie zamówienia przy nadejściu należytości, nawet za zaliczką pocztową zostają starannie wykonywane tak, że każdy zamawiający otrzyma bezwzględnie oryginalny los, herbem państwa opatrzone.

Przy losach dołączone bywają urzędowe plany, w których widocznie jest rozdział wygranych we wszystkich klasach, jako też i odpowiednich stawek, a po każdym ciągnięciu przesyłamy **sami** interesantom urzędową listę ciągnięcia.

Na żądanie posyłamy urzędowy plan bezpłatnie, do przejrzania i oświadczamy się z gotowością, przyjąć napowrót losy, gdyby te nie konweniowały i zwrócić należytość, rozumie się przed ciągnięciem.

Wpłata wygranych następuje według planu, **bezwzględnie** pod gwarancją Rządu

Naszej kolekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy znacznymi wygranymi, które miała bardzo często cieszyć się głównymi wygranymi, jakoto: **250,000, 100,000, 80,000, 60,000, 40,000** itd.

Przedsiębiorstwo tedy na rzetelnej podstawie oparte, każdemu nam się spodziewać, że znajdzie wszędzie żywy współdzieln, na który licząc, prosimy o nadesłanie zamówień **wprost do nas** i to jak najspieszniej, z powodu zbliżającego się ciągnięcia ażebyśmy byli w stanie wszystkim zamówieniom zadość uczynić

KAFMANN & SIMON,

Bank und Wechsel-Gesellschaft in Hamburg.

P. S. Równocześnie dziękujemy liczny naszym klientom za okazane nam dotychczas zaufanie, a gdy nasz dom bankowy, w Austro-Węgrzech od długiego już szeregu lat wszędzie jest znanym, przeto prosimy tych, którzyby się interesowali tem bezwzględnie rzetelnem rozlosowaniem pieniędzy i którymby zależało, aby ich interes w każdym kierunku miały pieczę — aby się z zaufaniem udawali wprost do naszej firmy Kaufmann & Simon in Hamburg. Nie stoimy w żadnym związku z jakąś inną firmą, także nie powierzamy żadnym agentom rozprowadzania losów oryginalnych, ale korespondujemy tylko bezpośrednio, tak więc nasi klienci doznają wszelkich korzyści bezpośredniego sprowadzania losów. Wszelkie nadechodzące zamówienia re estrują się zaraz i zostają jak najspieszniej wykonane.

tirfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach.
wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry de-
Kawa — Herbatka — Czekolada o każdej porze — w go-

CUKIERNIA
ADAMA WARSZAWSKA
ROSKOWSKIEGO
urządzona na sposób warszawski
w KRAKOWIE,
Główny Rynek, róg Szewskiej,
poleca się względem Sza-
nowanej Publiczno-
ści.

Niezawodny płyn na Odgniotki
E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“
w KRAKOWIE,
Pędzując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony
paznokciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po
pierwszem lub drugim pędzowaniu, odgniotek staje się na
wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 et.

WIELKI WYBÓR KUFRÓW

drewnianych i ręcznych,
TORB, NESSESERÓW,
oraz wszelkich przyborów do podróży.
PRAWDZIWĄ WODĘ KOŁOŃSKĄ
także perfumerye krajowe i zagraniczne.
GORSETY FRANCUSKIE
nader dogodne i gustownie wykonane.
Bieliznę męską, kołnierzyki, mankiety, chusteczki do nosa, skar-
petki bawełn, fil d'Ecoze i jedwabne.
Płaszcz gumowe, Parasole wełniane i jedwabne.
Po nader niskich cenach polecają.
BRACIA BILEWSCY.
dawniej J. Czynciel, Rynek główny.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

w Krakowie Rynek gł. l. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na
każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki i ta-**
kowe podług najświeższych żurnali
w **najkrótszym czasie** skutecznie.

H. KRETSCHMER

w KRAKOWIE,

róg rynku gł. i ulicy Szewskiej L. 2.

Handel towarów korzennych i norymberskich.
Cukier, kawa i herbata chińska. Skład artykułów re-
ligijnych jakoto: różańców, koronek, paciorków roz-
maitych szklanych, obrazków świętych, krzyżyków
pasyjek i Medalików.

Wielki wybór liści, bibulek do kwiatków oraz
rozmaitego papieru i t. p.

Zamówienia zamiejscowe wysyła się za
zwrotną pocztą.

ZARZĄD

Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i wła-
ścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych,
ma na składzie piece kałowe konstrukcyi zwykłej i patentowej,
jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną
prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

Piwo w butelkach
i w beczkach.

Okocimskie marcowe.
wystałe.

Exportowe
Wystałe.

Marcowe,
Wystałe.

Pilzneńskie
Pilzneńskie

Ołomunieckie
Ołomunieckie



poleca szanownej Publiczności, skład
piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska

jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza**
w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

Albert Elker

mieszka przy ul. św. Jana 1. 22, (gdzie szkoła realna) uczyła jak dawniej
tekę tańców i gimnastyki salonowej.
 Na czas pory letniej przyjmuje jak zawsze zamówienia wchodzące w zakres jego nauki i na prowność. Osoby interesowane raczą się z nim wcześniej w tym względzie porozumieć.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego ogólnego
 poleca: wszelkie *tolary korzenne*. *Wina* węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Pivo* angielskie. *Herbatę* rosyjską i lodyńską. *Czekoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Kalafory* algierskie. *Kompoty* włoskie. *Sucharki* angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wędliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszety* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne *konserwy, sosy, musztardy*: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga. *Bulion* w wybornym gatunku. *Sery* wszelkiego rodzaju. *Oliwę* niejejską i prowanską itd. Zamówienia przyjmuje się na: *dziczyznę i ryby świeże*.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

JAN BAJER

MAGAZYN I FABRYKA WYROBÓW TOKARSKICH

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebela,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalu, jakoto, cybuchy z bursztynami, wiśniowe tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wielki wybór portmonetek.

Kręgle, Kule, Krikiety.

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny rękocy.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

IGNACY RAJAL

linja A—B Nr. 41, w Ryнку głównym

poleca

SWÓJ BOGATO ZAOPATRZONY SKŁAD

wszelkich obić

od najtańszych do najzbyt kosztowniejszych

tak wyrobów krajowych jak i zagranicznych,

URZĄDZA POKOJE SYPIALNE.

Na składzie znajdują się

Pledy, Kołdry i Koce

z sierci wielbłąda

według systemu prof. Dra Jaegera.

Wielki wybór

DYWANÓW SMYRNEŃSKICH i TURECKICH.

Reprezentacja pilzneńskiego browaru mieszczańskiego

(Bürgerliches Bräunhaus)

JÓZEF RAPOPORT

w Krakowie, pl. Dominikański l. 4.

zawiadamia P. T. Publiczność, że sprzedaje Piwo Pilzneńskie z Browaru mieszczańskiego w butelkach i beczkach oryginalnych.

Magazyn nowości FILIPA EILE

w Krakowie,

przy ulicy Grodzkiej pod l. 6

utrzymuje na składzie:

wielki wybór biżuterii, perfumeryj i mydeł,

lornetek, dalekowszów, scyzoryków, neceserek,

przybory do palenia, tutki „Houblon“, również ceraty, bieliznę męską, krawatki, kaftaniki trykotowe według systemu Prof. Jaegera, specjały wyrobów gumowych, artykuły do podróży, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanterijnego i norymburgskiego

po cenach nader niskich.

Zamówienia z prowincji skuteczniam odwrotną pocztą.

Fabryka Cukrów, Czekolady i Karmelków

A. TROCZYŃSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej l. 20

poleca Sz. P. T. Publiczności swoje wyroby po cenach następujących:	
1 kilo Pomadek lanych . . .	1.40
„ Pomadek nadziewan. rozmaitemi masami i sokami . . .	2.—
„ Owoców w karmel obciąg. . .	2.—
„ Pralin czekoladowych z najlepszymi smakami . . .	2.50
„ Owoców kandyzowanych . . .	2.—
„ Ananasa . . .	5.—
„ Ciastek do herbaty . . .	1.60
„ Karmelków zwyczajnych . . .	1.—
„ Karmelków nadziewanych . . .	1.—
„ Cukierków miętow. drob. . .	1.—
„ Cukierków miętowych dużych mocnych . . .	1.20
1 kilo Migdałów palonych . . .	1.50
„ Pastylek czekoladowych . . .	1.60
„ Pastylek owocowych . . .	—80
„ Kakao w dobrym gatun. . .	3.—
„ Kakao w proszku . . .	1.80
„ Czekolady z wanilią . . .	1.60
„ Czekolady w proszku . . .	1.40
„ Masy migdałowej . . .	1.40
„ Piankowych na drzewko . . .	2.50
„ Maczku 8-kolorowego . . .	1.50
„ Dragée . . .	1.60
„ Kwiatów . . . od 6 złr. do 10.—	
„ Skórek pomarańcz. . .	1.40
„ Baranki i jajka od 4 centów.	

Biorącym pięć kilo cukrów (z wyjątkiem ciast do herbaty) odstępuje się jeden kilo rabat.

Polecając się laskawej pamięci mam nadzieję, że Sz. P. T. Publiczność przekona się, że moje wyroby nie tylko są znacznie tańsze, lecz i w dobroci różnią się od innych.

A. Troczyński.

Zamówienia na prowincję wysyła się natychmiast.

Zamówienia na wystawki i pierniki po przystępnych cenach.